

wysokości swojej wiedzy, opartej na znajomości ineditów, formułować zaczyna oceny postępowania innych krytyków wobec Norwida” (s. 15), wypada tylko ulitować się nad Przesmyckim. Bierną kukłą, z której jakieś anonimowe siły kreują „papieża norwidologii” (i to w dodatku „mimowolnego”), przekazują jej tajemnicę skarbca ineditów i związany z ową tajemnicą przywilej dyktatu i nieomylnego sądu. A może by tak nieśmiało przypuścić, że wspomniana hierarchia oparta była nie na rytuale i dymie kadzideł, ale na rzeczywistej kompetencji, wybitnej nie tylko „jak na owe czasy”?

Franciszek P e p ł o w s k i – *SŁOWNIK JĘZYKA CYPRIANA NORWIDA*

Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny. Redaktorzy tomu: Jolanta Chojak, Jadwiga Puzynina, Ewa Teleżyńska, Ewa Wiśniewska. Poszczególne hasła opracowali: *Acz* (Jolanta Chojak), *Bynajmniej* (Ewa Wiśniewska), *Głęboki* (Magdalena Danielewiczowa), *Jutro* (Ewa Teleżyńska), *Ku* (Radosław Pawelec), *Łza* (Jacek Leociak), *Mojżesz* (Jacek Leociak), *Mówić* (Ewa Wiśniewska), *Siedem* (Jadwiga Puzynina), *Wolność* (Aleksandra Zawłocka), *Złoty* (Ewa Teleżyńska). Uniwersytet Warszawski – Wydział Polonistyki – Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida. Warszawa 1988 ss. 161.

Wyżej wymienione artykuły hasłowe poprzedza *Wstęp* Jadwigi Puzyniny oraz *Instrukcje*: 1. transliteracji i transkrypcji; 2. hasłowania i opracowania gramatycznego wyrazów hasłowych; 3. opracowania redakcyjnego artykułów hasłowych w *Słowniku języka Cypriana Norwida*; 4. opracowania redakcyjnego artykułów hasłowych w „Zeszytach słownikowych” oraz *Wykaz źródeł i skrótów tytułów utworów C. Norwida*.

Z inicjatywy prof. Jadwigi Puzyniny jesienią 1983 r. rozpoczęto prace nad *Słownikiem języka Cypriana Norwida* (dalej: SJCN). „Motywem ich podjęcia – jak informuje Inicjatorka we *Wstępie* do „Zeszytu próbnego” – było przekonanie o ważności spuścizny Norwida dla kultury polskiej, ważności przede wszystkim w zakresie treści, jakie ona niesie, ale także formy – języka poetyckiego, stylu epistolarnego i publicystycznego Norwida. Ta forma – trudna, a bardzo świadomie przez Norwida kształtowana – stanowi o potrzebie prac słownikowych i szerzej – prac nad językiem autora *Rzeczy o wolności słowa*. Wydają się one konieczne po to, by pełniej zrozumieć treści zawarte w jego utworach, a także by rozpoznać i ocenić blaski i cienie jego kunsztownego języka poetyckiego oraz osobliwości różnych gatunków jego prozy” (s. 1).

Przytoczona wypowiedź w pełni uzasadnia potrzebę opracowania SJCN oraz konieczność stworzenia optymalnych warunków do jego publikacji.

Oczywiście wartość i znaczenie SJCN, będącego wspólnym warsztatem badawczym języka, stylu i myśli poety, wykracza znacznie poza potrzeby norwidologów. Opublikowane dzieło będzie znakomicie służyło badaczom języka i stylu całej epoki. Monumentalny *Słownik języka Adama Mickiewicza* (t. I-XI, 1962-1983; dalej: SJAM)

nie ma dotąd odpowiedniego „partnera”, brak mu odniesienia i skali porównawczej do twórczości pozostałych wielkich romantyków¹.

Redakcja wystąpiła z oryginalną koncepcją, dotąd u nas nie spotykaną, by obok leksykonu obejmującego całe słownictwo Norwida wydawać osobno „Zeszyty słownikowe”, do których wejdą tylko wybrane grupy tematyczne wyrazów charakterystycznych dla twórczości Norwida. Ze względu na całkowicie różny charakter obu opracowań omawiam je osobno, rozpoczynając od *Słownika*.

Ze zrozumieniem należy przyjąć decyzję Redakcji o wycofaniu się z pierwotnego zamiaru przystosowania SJCN rozmiarami i sposobem opracowania do SJAM. Pogarszające się stale warunki nauki, a humanistyki w szczególności, uniemożliwiłyby druk tak ogromnego dzieła. Dlatego planowane ograniczenie rozmiarów SJCN do czterech tomów należy uznać za słuszne i konieczne². Tak poważne zmniejszenie objętości uzyskuje się głównie dzięki rezygnacji z podawania wszystkich cytatów, a częściowo także poprzez ograniczenie do minimum informacji gramatycznej. Podobnie jak w SJAM do SJCN wejdą wszystkie wyrazy użyte przez poetę, a więc także nazwy własne oraz słownictwo obce. Jest to decyzja w pełni uzasadniona i ważna dla badania twórczości Norwida. Pełną aprobatę zyskuje też zamiar wydania tomu piątego, do którego wejdą indeksy: frekwencyjny, rangowy i a tergo³. Może warto by się zastanowić nad umieszczeniem tu również słownika rymów Cypriana Norwida, który korespondowałby ze *Słownikiem rymów języka Adama Mickiewicza*⁴.

Ważne zagadnienie w pracach leksykograficznych stanowi dobór źródeł, z których wprowadza się cytaty do słownika. Redakcja przyjęła słuszną zasadę wykorzystania rękopisów, pierwodruków, druków pośmiertnych oraz kopii rękopisów, druków wydanych po śmierci poety, a także stanowiących punkt wyjścia *Pism wszystkich* pod redakcją J. W. Gomulickiego. Ta różnorodność podstaw źródłowych wpływa jednak na niejednolity charakter cytatów, różniących się grafia, ortografią, interpunkcją oraz często formami fleksyjnymi. Sądzę, że Pracownia słusznie rozwiązuje tę sprawę, proponując w zasadzie dla *Słownika* transkrypcję, a dla „Zeszytów słownikowych” – transliterację (pomijam drobne odstępstwa od tej zasady). Za słuszne należy też uznać zachowanie interpunkcji retoryczno-prozodyjnej w „Zeszytach” oraz jej modernizację w *Słowniku*.

Na szczególne podkreślenie zasługuje konsekwentne podawanie frekwencji nie tylko przy haśle i jego wariantach, ale także przy poszczególnych znaczeniach oraz

¹ Warto tu przypomnieć, że zmarły dnia 7 kwietnia 1990 r. prof. Konrad Górski w czasie prac nad SJAM mówił nam o pilnej potrzebie opracowania słownika języka Juliusza Słowackiego. Pomysł nie został zrealizowany z powodów organizacyjnych. Pracownia Mickiewiczowska opierała się stale na dotacjach i pracach zleconych, pod koniec posiadała tylko jeden stały etat i stąd po wydaniu ostatniego tomu została rozwiązana.

² Będzie to więc słownik zbliżony rozmiarami do *Słownika języka Puszkina*. T. 1-4. Moskwa 1956-1961.

³ W tym miejscu należy zaznaczyć, że w Instytucie Badań Literackich czeka na druk praca Stanisława Buśki *Słownictwo języka Adama Mickiewicza. Listy frekwencyjne oraz indeks a tergo*.

⁴ J. B u d k o w s k a. *Słownik rymów Adama Mickiewicza*. Wrocław 1970.

wydzielonych w nich podgrupach, strukturach i związkach frazeologicznych. W porównaniu ze *Słownikiem polszczyzny XVI w.* i SJAM znajdujemy tu cenną innowację polegającą na rozbiciu frekwencji hasła i znaczeń na liczbę użyć w poezji i w prozie⁵.

Przedstawiana koncepcja przynosi znacznie więcej innowacji w zakresie warsztatu słownikarskiego. Część z nich jest uwarunkowana opracowywanym materiałem, wynika z bardzo indywidualnego charakteru twórczości Norwida, część zaś jest rezultatem przyjętych przez Pracownię założeń. Należą tu następujące nowe elementy w układzie znaczeń:

1. Obok znaczeń formułowanych ogólnie i numerowanych wprowadza się też w razie potrzeby podgrupy ze znaczeniami kontekstowymi. Dotyczy to miejsc trudnych. Np. pod pierwszym znaczeniem hasła GŁĘBOKI 'mający dużą odległość od powierzchni w dół; dobywający się ze środka na powierzchnię' wyróżniono podgrupę „Znaczenia kontekstowe” z objaśnieniem 'odległy, sięgający w dal', poparte m.in. takim cytatem: „Pełna była słoneczność – rozległy i głęboki dokoła widok” *Stygmat* VI 115 (s. 61).

2. Za bardzo trafne należy też uznać wprowadzenie jako ostatniej numerowanej rubryki zatytułowanej „użycia niejasne i wieloznaczne” z podaniem, jakich znaczeń dotyczą przytoczone tu przykłady. Np. s.v. GŁĘBOKI (s. 63) i ZŁOTY (s. 93). W dotychczasowej naszej praktyce nie korzystano w zasadzie z takiego sposobu rozwiązywania trudności, a autorzy opracowywanych artykułów hasłowych starali się „na siłę” porozdzielać wszystkie cytaty do wydzielonych znaczeń. Od tej praktyki odstępuje *Słownik polszczyzny XVI w.*, podając czasem na końcu jednego ze znaczeń informację, że część cytatów jest tu wątpliwa i zachodzi na inne znaczenia (por. np. s.v. NĘDZNY).

3. Za niezbędne dla charakterystyki języka Norwida należy też uznać wprowadzenie rubryki „eksplikacje i etymologizacje”. Np. s.v. WOLNOŚĆ znajdujemy m.in. następującą eksplikację poety: „*Wolność* bowiem to *nadzieja*, / *Zawsze* ona w dali; / *Zawsze* w niej *ja* i *nie-ja* / I *zawsze* się pali”. *Pieśni* sp. 347 (s. 86). Bardzo cenną podgrupą w tej rubryce jest też przytaczanie wypowiedzi Norwida o poglądach innych autorów na znaczenie słów. Np. pod tymże hasłem umieszczono rubrykę „Norwid o wolności w rozumieniu innych”, popartą kilkoma cytatami.

4. Niezbędne jest też wyróżnienie rubryki „konstrukcje z dywizem”, obejmującej tak charakterystyczne dla Norwida połączenia typu: „wolność-słowa”, „czas ku-zachodni”, „wolność-z-bożna” itd.

5. Na tle dotychczasowej naszej praktyki leksykograficznej wyjątkowo cenne jest wprowadzenie na końcu artykułu słownikowego rubryki „komentarz”, gdzie autorzy artykułów zwracają uwagę na właściwości formalne i semantyczne opracowywanych wyrazów, a także pokazują trudności związane z klasyfikacją i opisem znaczeń. Tak np. w interesującym komentarzu do hasła KU podano, że występują tu różne liczby

⁵ W dyskusjach nad założeniami dla SJAM prof. Konrad Górski proponował rozdzielenie cytatów z poezji i prozy, ale propozycja nie została przyjęta przez Komitet Redakcyjny.

użyć w poszczególnych znaczeniach, a także duża rozpiętość użyc między poezją i prozą. Wysoce prawdopodobna wydaje się więc sugestia Autora artykułu, że „k u określające stosunki przestrzenne stanowi element stylizacji archaicznej”. (s. 69). Komentarz ten niewątpliwie będzie pełniejszy po opracowaniu przyimka DO. Bardzo interesujący jest też komentarz do hasła SIEDEM, informujący, że w autografach poezji Norwida występuje w zasadzie forma „siedem”, a w przedrukach „siedm” (s. 77). W komentarzach umieszcza się też przypisy do cytatów niejasnych i niezrozumiałych. Zastanawiam się, czy takie uwagi – przynajmniej krótkie – nie powinny się znaleźć w cytacie, bezpośrednio po wyrazie, do którego się odnoszą.

6. Zgodnie z dotychczasową praktyką w SJCN zostały wydzielone szeregi i frazeologia utarta, jednak w przeciwieństwie do *Słownika polszczyzny XVI w.* i SJAM nie są one wyróżnione osobnymi tytułkami, a przytaczane tu w układzie chronologicznym cytaty zostały ograniczone do minimum; np. „jak to mówią” PWSz 8, 195, „nie ma co mówić” PWSz 9, 198 (s. 74-75). Takie rozwiązanie wprawdzie utrudnia wyszukiwanie frazeologizmów – szczególnie przy rozbudowanej frazeologii – ale przynosi za to dużą oszczędność miejsca.

Postępem w stosunku do dotychczasowych opracowań jest wydzielenie w osobną grupę modyfikacji formalnych i znaczeniowych, jakie wprowadził Norwid do utartych związków frazeologicznych. Rubryka ta nosi tytuł „modyfikacje frazeologii utartej”. Także tu cytaty ograniczono do przytoczenia tylko samego związku, podając w nawiasie jednostkę będącą podstawą modyfikacji. Np. „wolność szlachecko-złota” *Pieśni społecznej cztery stron* PWSz 3, 345; (por. „złota wolność”, s. 81).

Osobnego omówienia wymagają „Zeszyty słownikowe”, interesujące ze względu na ich koncepcję oraz sposób opracowania, a przeznaczone dla wąskiego kręgu odbiorców, przede wszystkim filologów, językoznawców i badaczy twórczości Norwida, a także historyków myśli i idei. Przynoszą one opracowania grup tematycznych wyrazów, charakterystycznych dla twórczości Norwida. Pracownia zaplanowała już dwa zeszyty: pierwszy, poświęcony wybranym pojęciom etycznym, jak „sumienie”, „prawda”, „kłamstwo”, „wolność”, „niewola”, oraz drugi, omawiający słownictwo związane z opisem kolorów u Norwida. Mamy tu więc nawiązanie do tzw. słów-kluczy oraz do teorii pól semantycznych.

W porównaniu z artykułami w *Słowniku* słowa wybrane do „Zeszytów” będą posiadały znacznie bogatszą dokumentację materiałową, a w cytatach uwzględni się redakcje wariantowe oraz poprawki poety. Przewiduje się, że przynajmniej w artykułach liczących do 300 użyc będą przytaczane wszystkie cytaty.

Zaproponowane rozwiązanie zrywa z dotychczasową tradycją i nawiązuje do koncepcji *Słownika ludowych stereotypów językowych*⁶ i do *Słownika języka Jana Kochanowskiego*⁷. Polega ona na tym, że każdy artykuł słownikowy dzieli się na dwie

⁶ *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*. Pod redakcją J. Bartmińskiego. Wrocław 1980.

⁷ Próbne artykuły *Słownika dzieł polskich Jana Kochanowskiego*. Opracował I. Bobrowski, Z. Bukowcowa, D. Janeczka, K. Kajtochowa, M. Kawka, M. Kucała. „Język Polski” 64:1984

części: pierwsza zawiera ponumerowane cytaty w układzie chronologicznym, druga zaś przynosi właściwe opracowanie, w którym pod znaczeniami i ich podgrupami zamiast cytatów znajdujemy tylko ich numery oznaczone w części pierwszej.

Taka koncepcja jest szczególnie przydatna dla badaczy języka i stylu Norwida. Chronologiczny układ cytatów z zaznaczonymi co pięć lat odcinkami czasu pozwala łatwo zorientować się w częstości występowania słów nie tylko w poszczególnych utworach, ale także w różnych okresach twórczości. Tak np. s.v. ŁZA widzimy, że największe nasycenie tekstów tym słowem przypada na lata 1861-1865, gdzie mamy aż 68 użyć, oraz na lata 1845-1850, gdzie znajdujemy 44 użycia. Podobne obserwacje można też formułować w stosunku do rozkładu znaczeń, związków frazeologicznych i innych właściwości języka i stylu.

W związku z tym wysuwam propozycję dodania do wykazu skrótów dodatkowego ich wykazu w układzie chronologicznym z podziałami na odcinki co pięć lat – analogicznie do podziału cytatów – z podaniem długości każdego tekstu, mierzonej liczbą słów albo znaków drukarskich. Dopiero dzięki takiemu wykazowi czytelnik „Zeszytów” będzie miał pełną informację o rozkładzie chronologicznym opracowanego słowa oraz o jego miejscu w poszczególnych utworach. Inaczej mówiąc, ważna jest nie tylko frekwencja słowa w tekście, ale także stosunek tej frekwencji do długości tekstu.

W przedstawionej próbie „Zeszytów” opracowano trzy hasła: ŁZA, WOLNOŚĆ i ŻŁOTY, z których dwa ostatnie weszły także do *Słownika*. Oba opracowania mają następujące elementy wspólne: 1) informacja o frekwencji w poezji i prozie, 2) definicje znaczeń, 3) użycia przenośne, ironiczne i żartobliwe, 4) porównania, 5) frazeologia utarta i jej modyfikacje, 6) szeregi, 7) eksplikacje i etymologizacje Norwida, 8) konstrukcje z dywizem, 9) komentarz. W porównaniu do *Słownika* w „Zeszytach” ogólne części znaczeń oraz wymienione wyżej rubryki 3, 7 i 8 zamiast cytatów mają tylko ich numery odsyłające do części pierwszej artykułu, zawierającej ponumerowane cytaty w układzie chronologicznym. Identyczne rozwiązania, to znaczy ograniczenie cytatów do minimum, znajdujemy w obu opracowaniach w punktach 4, 5 i 6.

Ponadto w stosunku do *Słownika*, a także w porównaniu z dotychczasowymi opracowaniami „Zeszyty” przynoszą interesujące i użyteczne dla badaczy innowacje. Należą do nich rubryki „łączliwość” i „konotacje”. W grupie „łączliwość” obok szeregów, a więc związków współrzędnych, które występują również w *Słowniku*, znajdujemy szeroko rozbudowane związki nadrzędno-podrzędne, informujące o łączliwości wyrazu hasłowego z innymi częściami mowy, a w ich obrębie z poszczególnymi przypadkami; np. „wolność druku”, „godny wolności”, „użyć wolności” itp., a także połączenia z przyimkami typu: „mówić o wolności”, „umrzeć za wolność”, „wybijać się na wolność” itd. (s. 136-139). Punkt ten jest bardzo rozbudowany – zastanawiam się nawet, czy nie nadmiernie – materiał systematycznie uporządkowany, przynoszący wiele ciekawych informacji. Jego wartość podnoszą numery

cytatów. Z przytoczonych przykładów wynika, że powtarzają się tu również użycia umieszczone we frazeologii.

Na szczególną uwagę zasługują „konotacje”, określane następująco: „Konotacje to takie właśnie pragmatyczne elementy znaczeń, mniej lub bardziej uzależnione od kontekstu, zawsze w jakimś stopniu fakultatywne” (s. 5). I dalej: „Przez konotacje rozumiemy takie elementy szeroko pojętych znaczeń wyrazów, które nie należą do definicyjnych zespołów cech znaczeniowych” (s. 41). Celem konotacji jest dotarcie „do autorskiego sposobu postrzegania i waloryzowania świata, a także reakcji uczuciowych autora odbijających się w jego tekstach” (s. 5). Założenia teoretyczne konotacji zostały praktycznie przedstawione przy każdym z trzech haseł umieszczonych w „Zeszytach”. Tak więc pod pierwszym znaczeniem hasła ZŁOTY mamy następujące konotacje:

1. dotyczące cech desygnatu: a) drogość; b) dostojność;

2. wartościujące: a) doskonałość, ideał, piękno; b) blichtr, przepych, bogactwo (na pokaz); c) zniewolenie przez wartości materialne (s. 159).

Rozpiętość konotacji jest więc rozległa – od doskonałości i piękna do zewnętrznego blichtru i zniewolenia materialnego. Są to informacje niezmiernie cenne dla funkcjonowania słowa ZŁOTY w tekstach Norwida i dla stosunku do niego samego poety. Wartość ich podnoszą przytaczane pod każdą podgrupą numery cytatów, umożliwiające weryfikację w kontekstach. Znacznie bogatsze i tym samym jeszcze bardziej interesujące są konotacje pod hasłami ŁZA i WOLNOŚĆ. W pierwszym znaczeniu WOLNOŚCI konotacje wartościujące mają cztery podgrupy, a dotyczące związku wolności z innymi wartościami zawierają aż 10 podgrup, m.in. z aktywnością, z samowolą, z przemocą, z prawdą, z prawem, z tolerancją itd. (s. 137-138).

W hasłach umieszczonych w „Zeszytach” znajdujemy też nową grupę – „użycia metajęzykowe i metatekstowe”. Jej wyróżnienie należy uznać za słuszne, gdyż takie użycia nie mieszczą się w wydzielonych poprzednio znaczeniach.

Omawiając założenia redakcyjne i opracowane na ich podstawie artykuły słownikowe często odwoływałem się do SJAM. Dla badaczy twórczości, języka i stylu Norwida szczególnie ważna jest możliwość porównania ze SJAM. Idealnym rozwiązaniem byłaby – poza specyficznymi właściwościami języka Norwida – całkowita zbieżność podziału na znaczenia oraz ujednoczenie, a przynajmniej zbliżenie, definicji znaczeń w obu słownikach. Niestety, użytkownicy tych słowników nie zawsze znajdują się w tak komfortowej sytuacji. Oczywiście słowa te nie zawierają nawet cienia krytyki w stosunku do wspaniale i wnikliwie opracowanych artykułów w SJCN. Po prostu mimo rozwoju semantyki i leksykografii po II wojnie dotąd nie udało się stworzyć jednolitych kryteriów podziału materiału na znaczenia. Nie mamy też jednolitego i powszechnie przyjętego sposobu opisu znaczeń, a licznie ostatnio podejmowane i bardzo interesujące próby unaukowania eksplikacji z powodu ich różnorodności i fragmentaryczności nie mogą być obecnie wprowadzane do słowników dalszych epok.

Zresztą, o ile chodzi o objaśnienia znaczeń, to na ogół dzieje się tak, że słownikarze korzystają z doświadczeń poprzedników i wprowadzane przez nich de-

finicje stają się coraz lepsze. Tak np. s.v. II. JUTRO za lepsze należy uznać objaśnienie znaczenia pierwszego w SJCN 'dzień następny po dzisiejszym' w stosunku do SJAM 'dzień jutrzejszy', gdzie do objaśnienia wchodzi podstawa słowotwórcza objaśnianego słowa.

Trudno porównywalne w obu słownikach s.v. GŁĘBOKI są znaczenia 1. i 3., mimo częściowej zbieżności ich definicji:

- SJAM: 1. *Zachodzący, ciągnący się, sięgający daleko w dół; 'nie płytki, przepaścisty'*
 3. *Osiągający wysoki stopień wartości (w wytworach) czy nasilenia (w stanach psychicznych i fizycznych, w sytuacjach życia zbiorowego).*
- SJCN: 1. 'mający dużą odległość od powierzchni w dół; dobywający się ze środka na powierzchnię'
 3. 'taki, który osiągnął duży stopień nasilenia, pełnię; całkowity, zupełny, intensywny' (s. 61-62).

Podobne trudności nasuwa też porównanie artykułu słownikowego hasła ŻŁOTY. Niewątpliwie słusznie postąpiono w SJCN wprowadzając osobne hasło II. ŻŁOTY – 'moneta obiegowa w Polsce', które w SJAM umieszczono jako podgrupę a) w funkcji rzeczownika: *jednostka monetarna* pod znaczeniem 1. *Zrobiony ze złota, zawierający złoto, pozłacany*. W tym czasie złoty był już jednostką przeliczeniową i rzadko był bity ze złota. Ponadto SJAM ma trzy znaczenia, a SJCN tylko dwa, a pod trzecim umieszcza tylko znaczenia niejasne. Dwa pierwsze znaczenia mają zbieżne definicje:

- SJAM: 1. *Zrobiony ze złota, zawierający złoto, pozłacany*
 2. *Koloru złota, złocisty*
- SJCN: 1. 'zrobiony ze złota, zawierający złoto'
 2. 'mający barwę złota (ale nie zrobiony ze złota), najczęściej: błyszczący'.

Poza tym SJAM wyróżnia znaczenie 3. *Jako określenie wysokiej wartości: idealny, chwalebny*. Podobne cytaty w SJCN umieszczono pod znaczeniem 1. w podgrupie 'doskonały, idealny, piękny'. Rozbieżności dotyczą też znaczenia 2. 'mający barwę złota', gdzie w SJAM wydzielono dwie podgrupy zakresowe: a) *o słońcu*, b) *o włosach*, natomiast w SJCN ograniczono się do wyrażen: „złote sploty”, „złote warkocze”, „złoty(e) włos(y)” (s. 93).

Zamykając te rozważania pragnę stwierdzić, że przedstawione założenia, koncepcje, instrukcje oraz ich praktyczne realizacje w ogłoszonych artykułach hasłowych zyskują całkowitą moją aprobatę. Wszystkie artykuły zostały opracowane bardzo starannie i sumiennie, podziały semantyczne przeprowadzono wnikliwie, umiejętnie wydzielono struktury składniowe i związki frazeologiczne, co ze względu na wyjątkowo trudny język Norwida wzbudza uznanie i podziw. O każdym z artykułów, a więc o ich Autorach, od ACZ do ŻŁOTEGO można wyrazić tylko najlepsze opinie. Oto np. w artykule poświęconym pozornie łatwemu hasłu MOJŻESZ wnikliwa analiza doprowadziła do wyróżnienia w znaczeniu 'postać biblijna' aż czterech podgrup:

- 1) – pośrednik między Bogiem a człowiekiem; prorok (...),
- 2) – wielki bohater, wybawiciel, człowiek czynu (...),
- 3) – natchniony prawodawca (...),

4) – postać uosabiająca judaizm, Stary Testament (...). (s. 70-71)

W ocenie pominąłem drobne szczegółowe sprawy instrukcyjne, które od czasu wydania „Zeszytu próbnego” zostały przedyskutowane i wyjaśnione.

Działalność stworzonej przez prof. Jadwigę Puzyninę Pracowni nie ogranicza się tylko do zbierania materiałów i redagowania artykułów hasłowych. Ponadto wszyscy jej członkowie prowadzą własne badania nad językiem Norwida, ogłaszają artykuły, piszą rozprawy doktorskie, uczestniczą z referatami w konferencjach, wygłaszają odczyty. Powstał w ten sposób nie tylko doskonały zespół leksykograficzny, ale także grono znakomitych badaczy i znawców języka i stylu Cypriana Norwida. Poza indywidualnymi artykułami w czasopismach wyrazem tej działalności są m.in. następujące konferencje i publikacje:

1. *Język Cypriana Norwida. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Słownika Języka Norwida w dniach 4-6 listopada 1985 roku*. Pod redakcją Krzysztofa Kopczyńskiego i Jadwigi Puzyniny. Zeszyty I-III. Uniwersytet Warszawski – Wydział Polonistyki. Warszawa 1986 (14 referatów).

2. *Studia nad językiem Cypriana Norwida*. Praca zbiorowa pod redakcją Jolanty Chojak i Jadwigi Puzyniny. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 1990 (7 rozpraw).

3. Jadwiga P u z y n i n a. *Słowo Norwida*. „Prace Językoznawcze” 119. „Ossolineum” 1990.

4. *Czemu i jak czytamy Norwida*. Praca zbiorowa pod redakcją Jolanty Chojak i Ewy Teleżyńskiej. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 1991 (8 rozpraw).

5. Konferencja zorganizowana w dniach 6-7 kwietnia 1992 r. na temat: „Norwidowska całość i sumienność” (13 referatów). Wydanie: „*Całość*” w *twórczości Norwida*. Praca zbiorowa pod redakcją Jadwigi Puzyniny i Ewy Teleżyńskiej. Warszawa 1992.

6. Spotkanie dyskusyjne w dniu 8 kwietnia 1992 r. na temat „Współczesność Norwida?”.

Miejmy nadzieję, że mimo trudnych warunków materialnych dla nauki osiągnięcia Pracowni, entuzjizm, zapał i oddanie jej członków doprowadzą w najbliższych latach do publikacji pierwszego tomu *Słownika języka Cypriana Norwida*.

Teresa S k u b a l a n k a – WAŻNE STUDIUM O JĘZYKU NORWIDA

Jadwiga P u z y n i n a. *Słowo Norwida*. Wrocław „Ossolineum” 1990 ss. 138.

Książka J. Puzyniny pt. *Słowo Norwida* mieści się w rzędzie najznacniejszych prac nad językiem poety. Składa się ona właściwie z serii rozpraw powiązanych jedną osią tematyczną, jaką jest problematyka użycia słownych w tekstach Norwida. Analizy szczegółowe poprzedza rozdział teoretyczny, poświęcony kwestiom rozumienia tekstu. Autorka wykorzystuje w nim obfitą najnowszą obcojęzyczną literaturę naukową (głównie anglojęzyczną), by w nawiązaniu do niej wyłożyć własne przynależące do metodologiczne.